

Janusz Małek, Jerzy Olewnik

"Die livländische Krise 1554-1561",
Knud Rasmussen, København 1972 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 348-352

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

każdym zamku znajdowały się lekkie działa „kamienne” i „ołowiane”, które stanowiły jego stałe wyposażenie. Natomiast działa ciężkie zaliczyć należy do wyposażenia operacyjnego. Zamki dysponowały także sprzętem do wytwarzania prochu. W księdze podskarbiego znajduje się wzmianka, że w 1409 roku produkcją prochu na zamku elbląskim zajmowała się kobieta. W związku z wyposażeniem zamków w broń palną pojawiła się nowa funkcja, mianowicie puszkarz (Büchsenmeister).

Trzeci rozdział poświęcony jest zamkowi malborskiemu jako centrum produkcji palnej broni i amunicji. Jest to rozdział bardzo interesujący ze względu na podjęcie nie opracowanego dotąd w literaturze tematu: zamki krzyżackie jako ośrodki gospodarki w Prusach. Malbork pełnił rolę centralnego ośrodka produkcji palnej broni dla wszystkich zamków państwa krzyżackiego. W ostatniej ćwierci XIV stulecia działa odlewano już tylko z brązu. Odlewów tych dokonywano z miedzi (90%) i cyny (10%). Technika odlewów była ta sama, co przy produkcji dzwonów. W tym czasie rezygnowano powoli z wyrobu kutych dział z żelaza. Poza tym w Malborku wytwarzano potrzebne akcesoria do dział, np. stojaki, kłocze, wozy.

W czwartym i ostatnim rozdziale autor próbuje określić koszty produkcji broni palnej w Prusach. Z braku pełnych danych obliczenia mają charakter orientacyjny. Na produkcję dział w latach 1401—1403 wydał Zakon tylko 60 grzywien, natomiast w latach 1408—1409 aż 1475,5 grzywiny, tj. o 2459% więcej. W ostatnich latach przed „wielką wojną” nastąpił wzrost zbrojeń, czego świadectwem są właśnie wydatki na broń palną.

Żałować jednak należy, że autor nie przedstawił, choćby w sposób jedynie porównawczy, powyższego tematu na szerszym tle, zwłaszcza baliwatów Zakonu Krzyżackiego w Rzeszy Niemieckiej, gdzie pierwsze działa pojawiły się w latach 1359 i 1365. Druga sprawa przezeń całkowicie pominięta, to wpływ broni palnej na budownictwo zamkowe.

Książeczka Schmidteheny jest zgrabnie napisana i ładnie wydana, co podkreślają interesujące ilustracje i rysunki oraz mapa zamków krzyżackich w Prusach (przedruk z 1827). Adresowana jest do szerszego kręgu odbiorców, interesujących się historią wojskowości. Spełnia ona jedynie zadanie jako praca o charakterze popularnonaukowym, gdyż nie potrafi zastąpić rozprawy Bernharda Rathgena (1922), która jest nadal najpełniejszym opracowaniem broni palnej w państwie krzyżackim, szczególnie do roku 1410, ze względu na szerokość ujęcia i wykorzystanie materiału źródłowego².

Zenon H. Nowak

Knud Rasmussen, *Die Hvländische Krise 1554—1561*, Københavns Universitets Slaviske Institut, „Studier” I, Universitetsforlaget, København 1972, ss. 241 + 2 mapki.

Sekularyzacja Prus Zakonnych w 1525 roku była wzorem dla sekularyzacji Inflant w roku 1561. Ta znana już wcześniej teza znajduje pełniejsze uzasadnienie w recenzowanej książce. Rozprawa Rasmussena doczekała się w naszej literaturze dwóch omówień, choć ze względu na podjętą w niej te-

² B. Rathgen, *Die Pulverwaffe im Deutschordenstaate bis zum Jahre 1450*, Elbinger Jahrbuch, H. 2, 1922, ss. 1—116. Artykuł ten bez zmian przedrukowany został w monografii B. Rathgena, *Das Geschütz im Mittelalter*, Berlin 1928.

matykę zasługuje na większe zainteresowanie¹. Autor książki, znany dotąd tylko z mniejszych studiów², archiwista, doskonały znawca paleografii łacińskiej, ruskiej i neografii gotyckiej, swobodnie korzystający z literatury nie tylko zachodnioeuropejskiej, ale skłwiańskiej, szczególnie rosyjskiej, był świetnie przygotowany do podjęcia studiów nad powyższą tematyką.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim metoda, jaką prezentuje autor zarówno w zakresie prowadzenia kwerendy archiwalnej, jak i konstruowania samej rozprawy. Biorąc pod uwagę fakt, iż rozpad „państwa inflanckiego” był przedmiotem licznych edycji źródłowych, studiów monograficznych historyków różnych narodowości Knud Rasmussen sięgnął przede wszystkim do tych archiwaliów, które dotychczas wykorzystywano zbyt powierzchownie. Wykorzystał więc zbiory archiwum mistrzów Zakonu Inflanckiego, znajdujące się w Riksarkivet w Sztokholmie, które w zasadniczej swej części oczekiwały się publikacji w ośmiotomowej edycji Carla Schirrena³. Nie przeprowadził natomiast kwerendy źródłowej w aktach miejskich Rygi i Tallina (Rewla), choć być może pięciotomowa edycja materiałów opublikowana przez Friedricha Binemanna⁴ jest wystarczająca. Przepadał wnikliwie akta duńskie, dotyczące kwestii inflanckiej a przechowywane w Riksarkivet w Kopenhadze. Część z nich znana była dzięki publikacji Schirrena, natomiast akta dotyczące stosunków duńsko-polskich, związane z konfliktem inflanckim, znalazły się ostatnio w edycji Karoliny Lanckorońskiej i Jørgena Steena Jensena⁵. Nie mając do dyspozycji odpowiedniej edycji traktatów międzynarodowych Polski z innymi państwami, przeprowadził autor kwerendę w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, zwłaszcza w dziale *Libri legationum*, a także sięgnął do rękopisów w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece Czartoryskich w Krakowie oraz do zbiorów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku. Doceniając rolę Prus Książęcych i Meklemburgii w konflikcie inflanckim przebadał interesujące go archiwalia królewieckie i szweryńskie, znajdujące się wówczas w Getyndze, dzisiaj w Berlinie Zachodnim. Prowadził wreszcie autor kwerendę źródłową w Moskwie, mikrofilmując akta dotyczące stosunków sensu stricto duńsko-rosyjskich. Kwerenda nie objęła jednak spraw inflanckich, chociaż autor ma nadzieję, że akta te potwierdziłyby faktografię i tendencję, którą odnajdujemy w ruskich łapociach tych czasów. Równocześnie z książką Rasmussena ukazało się studium Norberta Angermanna⁶ o polityce inflanckiej Iwana Groźnego. Nie mógł przeto uwzględnić go w swej książce. W konflikcie inflanckim zaangażowani

1 W. Czaplński, *Nowa praca duńska o kwestii inflanckiej w II poł. XVI w.*, *Zapiski Historyczne*, t. 39, z. 2, ss. 103–109 oraz recenzja A. Klondera opublikowana w „*Przełądzie Historycznym*”, t. 65, 1974, z. 4, ss. 749–751.

2 K. Rasmussen, *Om professionelle diplomater i danskjeneste omkr. 1550*, *Danske Magazin*, 8, R. IV, 1971, H. 1, ss. 79–80; tenże, *Hans Bogbinder and Muscovy: A Contribution to the Question of Danish Influence on Russian Printing in the Mid-Sixteenth Century*, *Scano-Slavica*, t. 28, Copenhagen 1972, ss. 199–203.

3 C. Schirren, *Quellen zur Geschichte des Untergangs Iwändischer Selbstständigkeit. Aus dem schwedischen Reichsarchive zu Stockholm*, Bd. 1–8, Reval 1861–1881.

4 F. Binemann, *Briefe und Urkunden zur Geschichte Iwänds in den Jahren 1558–1562*, Bd. 1–5, Riga 1865–1876.

5 C. Schirren, *Quellen zur Geschichte des Untergangs Iwändischer Selbstständigkeit. Aus dem dänischen Geh. Archive zu Kopenhagen*, Bd. 1–3, Reval 1863–1885; *Elementa ad fontium editiones*, t. 24–25, *Res Polonicae ex Archivo Regni Daniae*, Pars 3–4, ed. Carolina Lanckorońska et Georgius Steen Jensen, Romae 1971.

6 N. Angermann, *Studien zur Iwlandpolitik Iwan Grosnyjs*, Hamburg 1972.

byli Tatarzy krymscy, lecz — jak pisze autor — nie zostawili oni po sobie archiwum.

Sposób wykładu budzi zarówno zainteresowanie, jak i zastrzeżenia. Rasmussen na wstępie zastrzegł się, iż ze względów praktycznych ograniczył się do analizy polityki tych państw, które były bezpośrednio zaangażowane w konflikcie, tj. samych Inflant, Polski-Litwy, Prus Książęcych, Rosji, Danii, Szwecji i Krymu. Nie będą go w zasadzie interesować odgłosy w pozostałych krajach europejskich. Bardziej kontrowersyjne jest natomiast zrezygnowanie przez Rasmussena z analizy sytuacji wewnętrznej w Inflantach. Za punkt wyjścia swoich rozważań Rasmussen przyjął tezę, iż Tatarzy krymscy byli regulatorem napięcia stosunków Polski i Litwy z Rosją w sporze inflanckim. Teza ta, w wyniku przeprowadzonego w książce dowodu, przyniosła tylko częściowe potwierdzenie.

Przejdźmy obecnie do ukazania ewentualnych słabych punktów tej rozprawy. Przede wszystkim kwerenda źródłowa w archiwum królewieckim nie objęła zasadniczych materiałów, a mianowicie działu *Herzogliches Briefarchiv C-3-Westpreussen* oraz *B-2a, B-2b-Polen*. Co prawda trudno się tu było spodziewać interesującego materiału do tematu akurat w tych działach, ale i praca R. Fischera⁷ i uwagi Ludwika Kolankowskiego⁸ sygnalizowały niezwykle cenne tam materiały. Otóż Achacy Cema, wojewoda malborski, był jednym z twórców — obok księcia Albrechta czy Mikołaja Radziwiłła Czarnego — wojewody wileńskiego — polityki inflanckiej Polski i Prus Książęcych w tym czasie. Listy Cemy do księcia Albrechta są bardzo trudno czytelne ze względu na skróty myślowe i zakamuflowane treści. Wymagają żmudnych badań. Ich rozpracowanie może pozwolić w przyszłości spojrzeć na nowo na badaną przez Knuda Rasmussena problematykę. Konieczne byłoby także wykorzystanie owych trzech setek listów ochmistra królowej Katarzyny, Gabriela Tarły, do księcia Albrechta, które dopiero co doczekały się publikacji⁹. O listach tych pisał Kolankowski, że są „zasadniczym źródłem poznania całokształtu spraw naszego bałtyckiego pobrzeża, głównie zaś objęcia przez Rzeczpospolitą Inflant, sprawy, w której Tarło odegrał, obok pierwszorzędnych jej promotorów ks. Albrechta i Cemy, rolę wcale wybitną”¹⁰. Poważnym uzupełnieniem tej korespondencji są, również niedawno publikowane przez Karolinę Lanckorońską, listy sekretarza Gabriela Tarły, Bernarda Pohybla, do księcia Albrechta¹¹.

W niniejszej recenzji pominęliśmy te wszystkie kwestie, które były już przedmiotem słusznej krytyki Władysława Czaplńskiego i Andrzeja Klondera.

Przede wszystkim autor pominął w swych rozważaniach niezwykle ważny polsko-pruski plan inkorporacji Inflant z roku 1552¹². Plan ten — jak wynika z korespondencji dyplomaty książęcego Asverusa von Brandta z księ-

7 R. Fischer, *Achattus von Zehmen, Woywode von Marienburg*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, H. 36, Danzig 1897.

8 L. Kolankowski, *Z archiwum królewieckiego. Polscy korespondenci ks. Albrechta 1525—1568*, Archelon, t. 6—7, 1930, s. 105.

9 *Elementa ad fontium editiones*, t. 43, *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniae spectantia*, Pars 13, HBA, B-2a, 1534—1565 ed. C. Lanckorońska, Romae 1978, s. 227 + 4 tablice.

10 L. Kolankowski, op. cit., s. 105.

11 *Elementa ad fontium editiones*, t. 44, *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniae spectantia*, Pars 14, HBA-2b, 1546—1587, ed. C. Lanckorońska, Romae, s. 187 + 3 tablice.

12 J. Olewnik, *Polsko-pruski plan inkorporacji Inflant z r. 1552 i jego wariant tzw. plan koadytorski z r. 1555* (artykuł przygotowany do druku).

ciem Albrechtem — był rozważany w Krupiszkach i Braksztynach w czasie podróży Zygmunta Augusta do Prus Książęcych we wrześniu i w październiku 1552 roku¹³. O rozmowach króla polskiego z księciem pruskim wspomina Rasmussen jakby mimochodem i datuje je nieprecyzyjnie na lata 1552, 1553 (s. 28). Słusznie jest tu zdanie autora, że książę Albrecht pragnął po prostu „Livland in das jagiellonische Reich einzuverleiben” (s. 28), aby w ten sposób zabezpieczyć się od ataku z północnego wschodu. Zbudowanie wielkiego państwa Hohenzollernów, obejmującego Prusy Książęce i Inflanty, przetrastało siły księcia Albrechta, o czym przekonuje nas przebieg konfliktu inflanckiego. Książę mógł co najwyżej snuć plany wykrojenia w Inflantach państewka dla brata Wilhelma, czy kogoś z rodziny, ale również państewka zależnego od monarchii jagiellońskiej.

Z kolei Rasmussen uważa, iż traktat rosyjsko-inflancki z roku 1554 był kompromisem. Przeczy temu jednak zarówno przebieg rokowań, jak i nastroje w Inflantach po zawarciu układu. Słusznie ocenił ten traktat Zbigniew Wójcik, pisząc, że traktat ten był „raczej aktem politycznego poddaństwa (Zakonu) niż traktatem między niezależnymi stronami”¹⁴.

Kwestią dyskusyjną jest sprawa, kto był właściwym twórcą planu o koa-diatorii księcia Krzysztofa meklemburskiego, czy książę pruski Albrecht, czy książę meklemburski, zięć Albrechta (od 1555 r.) Jan Albrecht. Rasmussen opowiadał się za księciem pruskim, bliższa prawdy jest chyba Iselin Gundermann¹⁵, która w aktywnym Meklemburczyku dopatruje się spiritus movens całego przedsięwzięcia.

Bardziej szczegółowego przedstawienia wymagałaby mediacja posłów carskich i pomorskich (ss. 69—70 i 83—84). Z literatury polskiej warto by tu uwzględnić książkę Zygmunta Borasa¹⁶ o stosunkach polsko-pomorskich w II połowie XVI wieku, gdzie autor nieco miejsca poświęcił pośrednictwu książąt pomorskich w konflikcie inflanckim.

Omawiając układ pozwoński z roku 1557 (s. 88) autor postawił tezę, że Zygmunt August koncentrując swoje wojska nad granicą litewsko-inflancką miał na celu jedynie demonstrację militarną, a nie rozpoczęcie wojny. Celem króla polskiego miało być jedynie wywarcie nacisku politycznego. Ocena ta jest tylko częściowo słuszna. Gdyby bowiem ów nacisk nie przyniósł skutku, król z pewnością przystąpiłby do działań zbrojnych. Świadczy o tym cała korespondencja z sierpnia i września 1557 roku, a w liście królowej Katarzyny do księcia Albrechta z 23 sierpnia 1557 roku odczuwa się nawet psychozę wojenną¹⁷. Rasmussen sądzi, że w roku 1557 Zygmunt August nie pragnął jeszcze wcielić Inflant do monarchii jagiellońskiej. Rzecz miała się chyba inaczej. Po prostu w Inflantach siły polsko-litewsko-pruskie były jeszcze zbyt słabe (a więc arcybiskup ryski Wilhelm, jego koadiutor Krzysztof czy marszałek Zakonu Kasper von Münster), aby wymóc na Zakonie poddanie się

13 *Die Berichte und Briefe des Rats und Gesandten Herzog Albrechts von Preussen Aseverus von Brandt nebst den an ihn ergangenen Schreiben in dem kgl. Staatsarchiv zu Königsberg*, H. 1—4, Königsberg 1904—1921, H. 5 (bearb. v. E. Sprengel), Hamels 1953, nr 201, 202.

14 Z. Wójcik, *Dzieje Rosji 1533—1801*, Warszawa 1972, s. 50.

15 I. Gundermann, *Grundzüge der preussisch-meklemburgischen Livlandpolitik im 16. Jahrhundert*, Baltische Studien, Bd. 52, 1966, ss. 43—45.

16 Z. Boras, *Stosunki polsko-pomorskie w II połowie XVI w. Zarys polityczny*, Biblioteka Słupska, t. 15, Poznań 1965, ss. 46—54.

17 *Elementa ad fontium editiones*, t. 31, *Documenta ex Archivio Regiomontano ad Poloniam spectantia*, Pars 2, ed. C. Lanckorońska, Romae 1974, nr 708, s. 153.

królowi polskiemu, a i sytuacja Inflant nie była jeszcze tak beznadziejna, aby rezygnować z niezależności. Z kolei Zygmunt August, nie biorąc nawet pod uwagę sytuacji wewnętrznej w jego państwie, nie mógł przeprowadzić inkorporacji Inflant siłą, gdyż przyniosłoby to poważne powikłania na arenie międzynarodowej. Kunktatorska polityka inflancka Zygmunta Augusta także w latach następnych — nie znajdującą uznania Rasmussena — przyniosła już w roku 1561 wiadome efekty.

W końcu można by wysunąć zastrzeżenia odnośnie do zbyt pobieżnego omówienia układów wileńskich z lat 1559 i 1561. Nader mało miejsca poświęcono tutaj tym artykułom, które regulowały sprawy wewnętrzne Inflant. Wreszcie autor pominął wojnę chłopską w Estonii i na Litwie 1560 roku, która zdaniem niektórych autorów ostatecznie przesądziła o opowiedzeniu się pewnej grupy feudałów inflanckich za protektorem polsko-litewskim w Inflantach.

Książka Knuda Rasmussena pobudza do dyskusji i żaden badacz zajmujący się upadkiem państwa Zakonu Kawalerów Mieczowych nie będzie mógł przejść obok niej obojętnie.

Janusz Malłek, Jerzy Olewnik

Emil Johannes Guttzeit, *Natangen, Landschaft und Geschichte. Gesammelte Beiträge, Wissenschaftliche Beiträge zur Geschichte und Landeskunde Ostmitteleuropas, Marburg/Lahn 1977.*

Książka ukazała się na zlecenie Instytutu Herdera jako 106 pozycja cyklu wydawniczego *Naukowe przyczynki do historii i geografii Europy środkowo-wschodniej*. Wydawcą jej jest Hans-Jürgen Karp, autorem krótkiej przedmowy Udo Arnold (jako przewodniczący Komisji Historycznej dla Wschodnio- i Zachodniopruskich Badań Regionalnych), natomiast autorem wstępu, prezentującego czytelnikowi dorobek pisarski Emila Johannesesa Guttzeita — Kurt Forstreuter.

Tylko jedna trzecia część spośród 38 autonomicznych tekstów, zamieszczonych w tej książce, może pretendować do miana naukowych przyczynków. Są to dość specjalistyczne, by nie rzec wręcz marginalne zainteresowania autora, który odnotowując wybrane, pojedyncze zjawiska z bardzo odległej przeszłości Natangii nie stara się dojść do bardziej syntetyzujących stwierdzeń czy obserwacji. Ten mikromonograficzny charakter wspomnianych tekstów ma przynajmniej staranne udokumentowanie szczegółów.

Inaczej jest w przypadku pozostałych tekstów, stanowiących większą część książki i decydujących o jej charakterze. Są to na ogół przedruki z regionalnych kalendarzy i — przede wszystkim — z pisma „Das Ostpreussenblatt”. Pierwotne ich przeznaczenie, nieznacznie tylko skorygowane przez wydawcę, sprawia, że posiadają one dość względną wartość poznawczą. Guttzeit ze swobodą i swadą przewodnika turystycznego, który pokazuje wycieczce ciekawostki jakiegś miejscowości czy też jakiego zabytku, przechodzi szybko od opisu struktury geologicznej do dowolnie wybranych dat z wczesnego średniowiecza, aby do informacji na temat — na przykład — węgorki w XIX wieku dołączyć informację typu antropomicznego itd. itd. Te gawędy turystyczno-krajoznawcze, przybierające miejscami formę reportażu gazetowego, mają za zadanie utrwalić w pamięci członków ziomkostwa z powiatu Pruska Hławka czy też Świętomiejsce wygląd ich stron rodzinnych.